

Romanowicz oświadcza, że przewodniczyć nie może, bo jest sprawozdawcą.

Wolają powszechnie „Gębarzewski“, więc p. Widman zaprasza dra Gębarzewskiego (radnego miasta Lwowa), aby zajął krzesło przewodniczącego.

Dr. Gębarzewski zaprasza czterech obecnych na sekretarzy i wezwawszy zgromadzenie, aby każdy śmiało i otwarcie swoje zdanie o ważnych, na porządku dziennym będących kwestiach objawił, daje głos p. Gromanowi, jako sprawozdawcy wydziału Towarzystwa demokratycznego.

P. Groman w zwięzłej, dobrze powiedzianej mowie, motywuje wnioski następujące: Zgromadzenie ludowe uchwały: 1) Podanie petycji do Najj. Pana o organizację obrony krajowej z uwzględnieniem naszych właściwości narodowych, 2) Wybór deputacji, która ma tę petycję przedłożyć Najj. Panu.

Nasamprzód zwraca mowa uwagę na znaczenie obrony krajowej w ogóle, wskazując na siłę Prus a nie moc Francji ztąd wypływającą. Dalej przedstawia, jakim jest położenie Galicji w obec grożącego od strony Moskwy niebezpieczeństwa, Galicji nie mającej fortów, niemającej żadnych środków obrony, gdyż armia austriacka pewnie się po za Karpaty cofnęła, nie będąc w stanie bez pomocy całego narodu odeprzeć najazdu. Nie opuszczajmy ręk, nie spuszczajmy się na sam rząd, Francja głównie dla tego w takie popadła nieszczęście, że zbyt ufała rządowi cesarskiemu. My mamy prawo tak we własnym jak i monarschii interesie żądać organizacji takiej obrony krajowej, która istotnie była w stanie kraj obronić. Jedne Węgry w Austrii pojeły grożące niebezpieczeństwo i uorganizowały 100,000 armii Honwédów. W innych krajach istnieje landwera tylko na papierze i to uorganizowana wadliwie. Zmiany tej organizacji nieodpowiedniej domagamy się już dawno. W sierpniu podał kraj liczne petycje do sejmiku. Sejm zrobił co mógł w tym względzie, uchwalając znane rezolucje. Usiłowania te pozostały bez skutku. Ponieważ je dziś, bo dziś może już rząd widzi jaśniejsze grożące niebezpieczeństwo. Organizacja dotychczasowa, należy zmienić poczciwie w drodze ustawodawczej, a poczciwie zmienić ją można w drodze administracyjnej. Co do pierwszej zmiany udajmy się do cesarza z prośbą, aby jego rząd radzie państwa odpowiednio przedłożył wnioski, co do drugiej prosimy go, aby sam je poczynił. Tyrol otrzymał już odrębną ustawę o obronie krajowej; Czechy domagają się także zmiany. Nasz kraj, najbardziej narażony na najazd Moskwy, największe ma prawo, by miał środki obrony. Nie żądamy łask żadnych, żądamy tylko przyznania nam prawa bronięcia naszego kraju, naszego mienia, naszych rodzin, żądamy pomocy. (Okłaski przeciągłe).

P. Jarzowski (?) obawia się, aby zaprowadzenie obrony, jakiej żądamy, nie pociągnęło za sobą złych skutków, bo kto da nam gwarancję, czy nas przeciw nam samym komendanci „von Draussen“ nie poprowadzą? Zwykle oddziały ochotnicze (ależ tu nie o ochotników chodzi) źle bywały przez rządy używane, a ochotnicy złożyszy przysięgę musi je dotrzymać i iść gdzie każą. Mówi coś następnie mowa o rządach francuskich, które „naszym wrogom liwały łapy“ a nas eksploatowały, co o oddziałach partyzanckich, których nam potrzeba, aby je wysłać do Korony itp., czego dobrze zrozumieć nie można było i stawia wniosek, aby deputacja wysłać się mająca oświadczyła tylko cesarzowi, że Galicja sama będzie się bronić w razie wojny. Utrzymują niektórzy, że mowa chciała właściwie, żeby nam tylko broń dano i żeby Polacy byli dowódcami obrony krajowej. Mowa w ogóle mówił bardzo nie rozumiałe i cicho, tak, że dokładnie trudno było wiedzieć czego chciał.

P. Milerowicz broni wniosku wydziału i wykazuje, że poprzedni mowa wniosku tego dokładnie nie czytał, bo tam żądamy właśnie uwzględnienia właściwości narodowych, a co do kwestii partyzanckiej, to przecież na to ani uchwał stanowić nie można tutaj, ani o to deputacji do cesarza wysłać niepodobna.

Następnie przyjęto przez aklamację oba wnioski powyżej przytoczone, poczem odczytał p. Groman listę członków deputacji oświadcza, że zgromadzenie jeżeli na tę propozycję się nie zgodzi, może innych wybrać członków.

Oto spis osób proponowanych przez wydział Towarzystwa demokratycznego: Smolka (okłaski), Ziemiakowski (okłaski), Leon Chrzanowski z Krakowa, (który jak się mowa wyraża, „trudni się sprawami wojskowymi“), Wiczyński, Bałutowski, Kor. Armatus, Zak, Miecz. Darowski, (miejscy obywatele), poseł Henryk Janko (brawo), Dworski (z Krakowa), dr. Gumpłowicz, redaktor Kraju (okłaski), dr. Żubieński, Karol Widman, Tad. Romanowicz (przeciągłe okłaski), poseł Ign. Kamiński (burm. stanisławowski), dr. Rutowski (z Tarnowa), Adolf Aleksandrowicz (mieszczanin tutejszy), dr. Popiel Jul. (adwokat tutejszy), dr. Skwarczyński (adwokat tutejszy) i prezes rady powiatowej stanisł., dr.

Alle diskusji i krytyce uleść mogą szczegóły planu i cyfry przez p. Dietla stawione.

Cyfry te zdają się być dużo za małe. Naprzykład trudno pojąć, żeby można za 164,000 guldenów jako tako dokończyć kanalizację miasta i dokonać takież kanalizację Kaźmierza i Stradomia. To rzecz niemożliwa.

W omyłce tej nie ma jednak nic dziwnego. Wiadomo, jaka jest różnica między kosztorysem a prawdziwymi kosztami, a roboty paryskie nauczyły, że rzeczywistość grubo przenosiła najdoskonalej obliczone przewidzenia.

Co do samego planu, można sobie postawić pytanie, czy restauracja Sukiennic jest dziełem użytku publicznego, czy tylko kwestyą upiększenia miasta?

Dotykiem tu kwestii dość drażliwej, bo z restauracji tej zrobił sobie p. Dietl, a z nim część mieszczan krakowskich, prawie zadanie życia, cał prac i wysilen, a prezydent krakowski poświęcił nawet znaczną część swego majątku na spełnienie zadania tego.

Nie myślę też bynajmniej przeciw niemu występować, ani zrażać od tego dzieła opinii, zgodzić się przeciw nie mogę, aby restauracja ta mogła być postawiona w równym rzędzie z kanalizacją, ze szkołami, ze szpitalem.

A najprzód, co to są Sukiennice?... „Któż ich nie zna? — odpowiedź — choćby z pisanego opisu w listach Kremera?“

Przepraszam, są tacy. Tego roku w Krynicy mówiono raz o Sukiennicach przy pewnej damie z Królestwa, właścicielce milionowego majątku i proszono ją o składkę na odbudowanie Sukiennic. Dała parę guldenów, a potem, zwracając się do mnie, zapytała: — W jakiej okolicy leży to spalone miasteczko?

Któż mi zaręczy, że i w Księstwie nie ma damy równie obznajmionej ze starożytnościami Krakowa, tém bardziej, że tamta pani kilka razy była w naszym mieście i po kilka dni bawiła.

Sukiennice więc w dzisiejszym stanie jest to duży

Weigart (z Przemyśla), Frankowski (z Przemyśla), Karol Wild (księgarz i radny lwowski), dr. Gębarzewski, Wacław Dąbrowski (mieszczanin poseł lwowski), Turman (z Kołomyi), Popiel (z Sambora), dr. Hoszard (z Bochni), Stadnicki (z Sącza), Leszek hr. Borkowski (okłaski), Miecz. hr. Dzieduszycki (z Krakowa), dr. Ign. Czemeryński i Karol Gronan.

Lista ta okrzykami przyjęta została.

Dodatkowo stawia jeszcze p. Groman wniosek, aby „wezwać wszystkie rady powiatowe i miejskie, by do uchwał tu postanowionych przystąpiły.“

Przyjęto.

Z kolei przystąpiono do rozpraw nad drugim wnioskiem wydziału. Wniosek ten wydrukowany i rozdzielony wszystkim obecnym opiewał:

„Zgromadzenie ludowe

1) Wyraża narodowi francuskiemu najwyższą sympatię narodu polskiego.

2) Wzywa rząd austro-węgierski, ażeby uznał rzeczpospolicą francuską.

Jako sprawozdawca zabiera głos p. T. Romanowicz z zacięciem powitany okłaskami. Świetnej mowy p. R. niepodobniestem jest podać tu dokładnie, już dla tego samego, że w żaden sposób dosłownie ogłosić jej nie moglibyśmy. Przytoczę tu główną jej treść (Żalujemy, że względy prasowe nie pozwalają nam przytoczyć treści mowy pana Romanowicza. P. Red. Dz. Pozn.)

Pierwszy wniosek, powyżej przytoczony, przyjęło zgromadzenie oczywiście jednogłośnie.

Romanowicz. Długiego wniosku nie mogę postawić i poddać pod dyskusję, reprezentanci bowiem rządu tu obecni oświadczyli że na jego przedstawienie nie zezwalają.

Powstaje ogromna wrzawa, wołania cagle „drugi wniosek! żądamy drugiego wniosku!“

Przewodniczący dzwoni, a gdy się uciszono, zawiadamia, że pan Błotnicki złożył nowy wniosek na piśmie.

Ponowne wołanie: „wprzód tamten drugi wniosek!“

Przewodn. znowu dzwoni i zawiadamia, że otrzymał telegram ze Złoczowa.

Głosy p. nowe: „Drugi wniosek, wprzód! Żądamy uznania Rzeczypospolitej przez rząd! Drugi wniosek!“

Romanowicz. Obywateli! Wasze okrzyki znaczą niewątpliwie tyle, co najformalniejsza uchwała, świadczą one, że się na ten zabroniony wniosek zgadzacie i że go uchwalacie (przeciągłe okłaski).

Tym sposobem załatwił p. R. sprawę, która mogła spowodować w razie sporu interwencję policyjną i rozwiązanie zgromadzenia.

Po przywróceniu spokoju odczytuje sekretarz dr. Żubieński następujący wniosek pana Błotnickiego.

„Zgromadzenie uchwały, by gospodarze u wychodu zbierał datki na korzyść jeńców francuskich.“

Wniosek przyjęto okłaskami i uchwalono.

P. Milerowicz sekretarz czyta telegram od obywateli Złoczowa i okolicy, Polaków obrządku łacińskiego i ruskiego, wyrażających przystąpienie ich do uchwał zgromadzenia i sympatyę dla Rzeczypospolitej francuskiej (okłaski).

Przewodn. wzywa gospodarzy zgromadzenia, aby stosownie do zapadłej właśnie uchwały zajęli się składką u gościa i w sali, dziękiu za liczny udział i zamyka o godzinie wpół do 5 wieczór zgromadzenie, które wśród okrzyków „Niech żyje Rzeczpospolita francuska“ rozcodzi się.

Teatr wojny.

A. Prusy i Niemcy.

Berlin, 11 stycznia. Prov. Corresp. donosi z teatru wojny: Na wschodzie Francji przygotowują się ważne wypadki. Generał Bourbaki przybliżył się z bardzo znacznymi podobno siłami na Dijon i posuwa się wraz z zebranymi pod Lyon oddziałami i Garibaldim w kierunku na Wogez, prawdopodobnie by nasamprzód nieść odsiecz Belfortowi a następnie przez wawozy Wogezów udać się na Nancy i przerwać linie nasze etapowe. Ze strony naszej komendy wojskowej zarządza wszystkie kroki, by się z nim spotkać skutecznie. Z połączonej korpusów generała Werdera i przybyłego z Metz korpusu Zastrowa (VII korpus armii), jako też z innych znacznych do dyspozycji będących wojsk utworzono wielką armię wschodnią, którą poddano jednemu dowództwu naczelnemu, którego operacji wyglądać można z największym zaufaniem. Tymczasowo zrobił generał Trescow z korpusem rezerwowym, któremu powierzono oblężenie Belfortu, nie tylko znaczne w tej mierze

podługowaty gmach, stojący w śródku krakowskiego rynku, wazki a długi z szerokim kurytarzem, sklepionym, przez całą długość idącym, po obu stronach którego ciągną się małe sklepiki. Zewnątrz Sukiennice obstawione małymi kłitkami z drzewa i muru wcale przyjemnie ani poważnie nie wyglądają, cały zaś ich styl jest mieszaniną najrozmaitszych epok i pod względem artystycznym nie przedstawia nic pięknego ani ciekawego.

Ze Sukiennice istniały już w tém samym miejscu za Kazimierza Wielkiego, wątpliwości nie ulega, ale z tamtych chyba fundamenta już zostały a dzisiejszy budynek, wiele razy restaurowany po licznych pożarach, nie jest bynajmniej zabytkiem architektury z dawniejszych czasów.

Zapewne, że wyrestaurowanie tego gmachu, choćby wedle najskromniejszego z planów, jakie na konkurs nadstawiano, upiększyłoby bardzo rynek krakowski a tém samém miasto, i z tego wychodząc stanowiska, starania i ofiary pana Dietla są nieocenioną dla Krakowa przysługą, ale praca ta nie jest ani materialną korzyścią miasta, ani nawet zachowaniem historycznej pamiętki, bo nowe Sukiennice podobne będą do starych, jak nowa opera paryska do opactwa Cluny, albo jak gmach Towarzystwa kredytowego w Warszawie do odwiecznej kamienicy na Starym mieście.

Kraków może i powinien zdobyć się na sto kilkadziesiąt tysięcy, żeby się upiększyć, ale gdyby suma wyznaczona przez pana Dietla miała przerazić ówczesne miasto, to jeszcze można by z jego planu z najmniejszemu niebezpieczeństwem wykreslić tę pozycję i ofiar jak dotąd.

W każdym razie ciekawe będzie bardzo sprawozdanie komisji i cieszyć się trzeba nadzieją, że rada stanie przeciw na wysokości czasu i postępu i że zaniebane nasze miasto stanie się za lat kilka miastem europejskiem... jeżeli go tymczasem Moskale do Azji nie przyłączą.

Spodziewam się, że dziś nikt mi zarzutu nie zrobi,

postępy, lecz odparł także w szczęśliwych potyczkach rekonesansowych wysłane wpięć oddziały nieprzyjaciela i częściowo je rozproszył. — Wedle deniesienia C. S. otrzymał generał Manteuffel dowództwo naczelne nad utworzoną nową armią wschodnią (Werder i Zastrow); przy I armii zastąpiony został przez generała Goeben, dotychczasowego dowódcę ósmego korpusu armii.

PRUSY.

* Berlin, 11 stycznia. Izba poselska ukończyła na wczorajszym posiedzeniu przedwstępne obrady nad budżetem na rok 1871, a na dzisiejszym zajmowała się petycjami i innemi drobnymi wnioskami.

Pod względem powtarzających się w nowszym czasie dezercji francuskich oficerów-jeńców wydał generał-gubernator prowincji nadbrzeżnych, generał piechoty Vogel Frankenstein, następujący rozkaz:

„Francuscy oficerowie jeńcy doznawali z naszej strony tak łagodnego postępowania, jakie się udziela z poczucia obowiązku i chętnie każdemu męzowi honorowemu, nieszczęściem dotkniętemu. Lecz wyjeść być powinni z pod tego ci, którzy przez swoje czyny rzekli się nazwiska męża honorowego. Stosownie do tego w Hamburgu internowany francuski oficer Marchesan z 91 pułku liniowego piechoty, który, łamiąc dane słowo honoru według własnego zeznania schwytywany został w przebraniu damskim w ucieczce do Marsylii, odprowadzony zostanie na fortecę Boyen, ażeby się tam nadal obchodzić z nim jak z żołnierzem z ról aresztanckich.

Tak samo tam odprowadzonymi zostaną obecnie w Bronświku za słowem honoru internowani francuscy oficerowie major książę Bonaparte i kapitan de Mondlon. Oficerowie ci cofnęli swoje słowo honoru, na piśmie dane, a przez to wypowiedzieli, że ich już nadal ono nie obowiązuje. Lecz przez to zarazem dostatecznie okazali, że nasze dotychczasowe zaufanie do ich słowa honoru było nie uprawnione.

Wszystkich francuskich oficerów-jeńców należy zawiadomić o niniejszym rozkazie.

v. Falkenstein.

Jałmużnik armii francuskiej, książę hrabia de Damas, przybył tu ze swoim sekretarzem, księciem Stumpf, zwiedzający poprzednio zakłady jeńców w prowincjach pruskiej, pomorskiej, śląskiej i w W. Księstwie Poznańskim, a wczoraj, po otrzymaniu potrzebnych legitymacji od ministerstwa wojny, wyjechał znowu, ażeby zwiedzić zakłady jeńców w prowincjach zachodnich.

Depeszę hrabiego Beusta z dnia 26 z. m., w której tenże uznaje nieobrażenie Niemiec, zakomunikował hrabia Bismarck niemieckim rządowi.

Przez pośrednictwo międzynarodowego centralnego komitetu w Genewie zestawiono i ogłoszono już trzy spisy francuskich rannych, znajdujących się w niemieckich lazaretach. Spisy te zawierają około 7000 nazwisk. Rozchodzą się w drodze sprzedaży do Francji. Prócz tego rozsyłane są bezpłatnie do zakładów jeńców francuskich w Niemczech, ażeby jeńcy byli w stanie za wiadomości znajomych i przyjaciół w Francji, gdzie koledzy ich pozostawiają. Do pomienionych wykazów dołącza e jest zawiadomienie, w jaki sposób przysłać można francuskim jeńcom w Niemczech pieniądze i inne rzeczy. Przesyłki podobne adresować należy albo na ręce ministerstwa wojny w Berlinie, albo na ręce władzy wojskowej miejsca, w którym jeńcy przebywają.

Ruch spowodowany dogmatem o nieomylności, pisał do Kreuz Ztg. z Wrocławia, wzmaga się coraz bardziej: „Kanonik i profesor doktor Baltzer, zasuspen-dowany ab ordine przez tutejszego księcia - biskupa, otrzymał od katolickiej parafii w Hirschbergu adres, pochwalający jego zachowanie się. Natomiast część katolickiej szlachty Śląska zaniósł zażalenie do ministra wyznań przeciwko tym nauczycielom gimnazjalnym którzy się nie poddali pod nowy dogmat. W katolicko-teologicznym wydziale powstały nieporozumienia o to, o ile przez biskupa zasuspen-dowany ab ordine profesor brał jeszcze może udział w naradach; sprawę tę przekazano ministrowi wyznań do rozstrzygnięcia. Proboszcz pewnego miasta gimnazjalnego na Śląsku, w którym nauczyciel religii sprzeciwia się nowemu dogmatowi, zatrzymał po nabożeństwie gimnazyst w w kościele i odczytał tymże dekrety watykańskie z tém nadmienieniem, że wiara w nie konieczną jest do zbawienia. Z Brauns-tergu dowiadujemy się z wiarogodnego źródła, że królewskie prowincjonalne kolegium szkolne w Królewiec założyło protest do ministra wyznań przeciwko wkroczeniu biskupa warmińskiego do gimnazjum w Brauns-bergu.

Temi dniami umarł tu radca kammergerichtu Becker, jeden z członków sądu stanu, który wyrokował w latach 1864 i 65 w sprawie o zbrodnią stanu przeciwko Polakom.

Jakobym wychodził po za granice kronikarzowi krakowskiemu dozwolone. Wszak ani wyrzajem za ro-gatki!

I zostanę w ich obrębie choćby dla przekonania niewiernych, że Kraków może dostarczyć przedmiotu przynajmniej na jedną gawędę... prawda, że kapitalnie nudna.

O konkursie dramatycznym, który już 1 grudnia zamknięty został, nie a nie nie słychać*. Pewno le-dwo na wiosnę lub koło lata usłyszymy wyrok sądu. Mimo krzyków, wypierań się i wyprysięgań, prawie wszyscy młodzi pisarze dramatyczni galicyjscy próbują szczęścia.

Z jednym mówilem niedawno. Powiedział mi go-rzącą filipkę przeciw konkursom w ogóle, a krakowskiemu w szczególności... ale, jak wiem z pewnością, sztukę postać i dobrze zrobić, moim zdaniem, bo pewno lau-rem czoło swe uwieńczy.

Jakkolwiek niedyskretnym być nie chcę, gdyby jednak kto ciekawy przyszedł do mnie i we cztery oczy mi się pod zakleciem zapytał, powiedziałbym mu po ci-chu nazwiska przyszłych laureatów, bo o tém w kółkach literackich i znających stósunki i stósunczki miejscowe wazy się sobie po cichu rozpowiadają.

Pragnę jednak wolno, żeby komisya rozwinęła trochę pracowitości i pospiechu, bo już chyba w tym konkursie ostatnia leży nadzieja uroczajenia reper-toaru. Gdy bowiem z Paryża flota nie nadchodzi z ko-mediami, stare i znane rzeczy powtarzają się na scenie.

Prócz Fireyka, Statystów i Żaków oraz paru słabszych tłumaczeń nie a nie nowego.

Mimo wszelkich zapowiedzi i groźb, mimo klęsk Francji i zajęcia Rzymu, karnawał rozpoczyna się jak

zawsze. Tańczono już nawet i w książęcych salonach, a demokracja w „Postępie“ hula sobie, że aż ha!...

*) Jak się dowiadujemy z pism krakowskich, komisya kon-kursowa do ocenienia nadesłanych 25 dzieł sceniczych już roz-poczęła swą czynność. Przyp. Red. Dz. Pozn.

Z inicjatywy członków frakcyi narodowo-liberalnej, katolickiej, wolno-konserwatywnej i konserwatywnej izby poselskiej utworzy się welne ekonomiczne połączenie z członków izby poselskiej, które ma na celu poddać pod wspólne rozprawy wszystkie na sejmie poruszone kwestye, odnoszące się do własności gruntowej, i uchwały, lic zgodne postępowanie w tych kwestiach. Frakcja ta, jest obliczona mniej dla teraźniejszej jak mianowicie dla przyszłych sesji obecnego peryodu prawodawczego, w którym przyjdą pod obrady projekty, dotyczące własności gruntowej, a które w bieżącej sesji nie będą jeszcze przedłożone.

Program nowo utworzonej „frakcyi środka“, pod którą nazwą katolicy pruscy się połączyli, brzmi jak następuje: „Frakcja wytyka sobie za główne zadanie popierać utrzymanie i organiczny rozwój konstytucyjnej prawa a przedewszystkiem wolność i samodzielność kościoła i jego instytucji. Członkowie teje sta-rac się będą odpowiedzieć temu zadaniu na drodze wolnego porozumienia a wolność pojedynczego ze względu na jego głosowania nie ma doznawać żadnych ograniczeń.“ Do pomienionej frakcyi przystąpiło 48 członków izby poselskiej.

AUSTRIA I WĘGRY.

* Wiedeń, 10 stycznia. W skutek przyjaźniejszego pomiedzy rządem tutejszym a pruskim stósunku, jaki utworzyła nota hr. Bismarcka z dnia 14 m. i odpowiadź hr. Beusta z dnia 26 b. m., zaczęto tu już prze-bąkiwać o toczących się obecnie pomiędzy Austrią a Prusami. „Wedle korespondenta jednak tutejszego augs-burskiego Allg. Ztg. wyprzedziłby ten bardzo bez wąt-pienia rozwój rzeczy, który już teraz chciał mówić o so-juszu austriacko pruskim. Zdaniem bowiem jego ch-cia nasamprzód z pewnością tylko o to, by z ową dobrą-wiłą, jaką przy wielkiej liczbie punktów zetknięcia i po ustaniu współzawodnictwa na ściślejszym polu stó-sunków niemieckich po obu przysposobieniu można sta-nach, zająć się pielęgnowaniem tych interesów, które zdrowa polityka na innych polach z jednej i dru-giej strony uważać musi już teraz za wspólne. Kolo-tych interesów zaś musi się rozszerzyć i rozszerzy się też w miarę tego, jak pierwsze wspólne w pojedynczych kwestiach wystąpienie pomyślnym uwieńczone będzie skutkiem, a w ten sposób — ciągnie dalej korespon-dent — nadejdzie może bez zewnętrznej pobudki chwila, gdzie dane będą warunki wstępne dla przybliżenia się na przyjętą raz na zawsze podstawę.

Tymczasem pojawiła się myśl, dla Austrii w ogóle a w szczególności dla kraju, którego dotyczy, w na-stępstwa brzemienia — myśl wyłączenia Galicji z ustroju państwa węgierskiego. Myśl tę poruszono najpierw przed miniejącą dwoma tygodniami w kasynie nie-mieckim w Pradze a teraz w Ried, mieście Austrii, wyższej na zgromadzeniu ludowem. Zgromadzenie to, nie chcąc nie wiedzieć o koncesjach dla Galicji, za-podało jej wyłączenia z Cisłitawii bez finansowego jedo-nak przeciążenia Austrii zachodniej i bez nadwężenia zabo-wiąz owego kraju koronnego w obec monarchii całej. Wedle Presse rozszerza się też coraz bardziej i ustala pomiędzy niemieckimi Austriakami myśl ściślejszego po-łączenia przypadających więcej do siebie części kra-jów dziedzicznych, a dalej sądzi tenże dziennik, że w rozwiązaniu kwestyi polskiej koncentruje się obecnie wewnętrzne przesilenie Austrii i że utworzenie nowe-gabinetu musi i będzie przeważnie zależeć od tego, ja-kie stanowisko ministerstwo Potockiego zajmie w owej sprawie. Jeżeliby Słowianie niemieckich części kraju — ciągnie dalej wspomniany dziennik — utracili przytęm-powanie Polaków w radzie państwa, to wynika ztąd dla stronictwa konstytucyjnego pytanie: czy Galicja, jeżeli się jej przedłoży ważność finansowej strony w tej sprawie, podda się istniejącej obecnie konstytucji? czy na podstawie rezolucji należy układać się z Polakami, a tęp samem podkopywać prawa nasze zasadnicze? Czy w organizmie cisłitawskim można Galicji przezna-czyć stanowisko równe stanowisku Koroacji? Lub czy należy przyłączyć ją do węgierskiej części monarchii? Na żadne z tych pytań Presse nie odpowiada, dodaje jednak, że o tryadzie zamiast dualizmu w żadnym razie mowy być nie może.

Cesarz udał się wczoraj wieczorem do Pesztu, do Wiednia zaś przybył węgierski minister skarbu p. Kerkapolyi. — Od dni kilku bawi tu szlachcic japoński Mutzu, którego i kanclerz państwa hr. Beust przyjmowa już u siebie. Odwiedził on tych dni tutejszą fa-brykę machin Sigla a w Bernie tamtejsze fabryki su-kna. Po zwiedzeniu innych jeszcze zakładów fabrycznych uda się p. Mutzu na Hanower i Amsterdam do Lon-dynu a po krótkim tamże pobycie do Nowego Jorku, zgdz koleją Pacific wróci do ojczyzny. Pan Mutzu był dawniej gubernatorem portów Kioto i Osaka, a po powrocie ma zająć ważne w nowym rządzie stanowisko.

Za to juste-milieu odważyć się nie może. Na wieczorek w resursie mieszczanich dwadzieścia cztery kobiet było ubranych, ufrizowanych, gotowych, ale żad-na nie chciała przyjść pierwsza... i nie było żadnej!...

Do czego to prowadzi śmieszne naśladowanie wiel-kich tonów...

Balów publicznych zapowiadają nie mało — natural-nie pierwszy się nie powiezie.

Wśród tego wszystkiego jest jeden zwrot dobry i pocieszający. Jakby na jakiś znak dany, jakby jakieś mot d'ordre zostało rzucone, bogate i dobrze uro-dzone sfery nasze zaczynają rozwijać rzadką hojność w składkach na rannych Francuzów i na emigracyę. We Lwowie składki te idą bardzo dobrze, tu, pan Skorpuka dał hasło, urządzając przedstawienie na ten cel i teatr był przepelniony.

Jest to jeden z najpiękniejszych widoków, jaki dzieje ludzkie przedstawiają.

My Lazarz, biedacy, paryasowie europejscy, my, którzy własnych synów od głodu uratować nie możemy, my wdowi grosz nasz niesiemy tej wspaniałej królowej na-ródów, temu ludowi, który budżeta swe na miliardy liczył!

List dam z Grenobli pozostanie rzeownym i za-szczytnym dokumentem braterstwa dwóch ludów i szan-cunku, jakiego Polki używają.

Czy Niemkom nie bolesnie, że do ich serc nikt się odwoływać nie myślał?

Po takim odezwanie się, rzeczą honoru narodowego jest zrobić wszystko, co można, żeby ościslić los jeń-ców francuskich, odbywających niewolę na terytorium ziem polskich.

Niech każdy z nich wróciwszy do domu, wie i pa-mięta, że wśród serc żywciliwych cierpiat.

Sądziłbym, że dla osiągnięcia tego celu, składki galicyjskie przysył wam w pomoc powinny.

Kraków, 10 stycznia.

A. Z.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 12 stycznia.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI. Haack z Rawa, Seidlitz z Posen, Schönbald z Schwedt, Salisberg z Głuchowa, Weiss z Wrocławia, Ephraim z Starogardu, Tresek z Radziejowa.
HOTEL PARYSKI. Wysocki z Gościszyna, Gładysz z Żon, P. schma.
HOTEL POD CZARNYM ORZEM. Korytkowski z Zielicy, Dobrzański z Wina, Sokolnicki z Orzeszkowa, Brummer z Długiej Gosiń.
OEHMIG HOTEL FRANCUSKI. K. emski z Owińska, prob. Olasewski z Czermina.
STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Pani Walenka i St. Grabiński z Król. Polskiego, Telkowski z Grabina, Grylewski ze Stupcy, Koliński z Bydgoszczy, Stasiński z Pleszewa.
TILSNERA HOTEL GARNI. Warminski z Wróblewa, Heinort z Drezna.
HOTEL BERLINSKI. Dobrowolski z Radnik, Markiewicz z Józowa.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

— * Młaka. Berlin, 11 stycznia. Młaka pszena pr. 100 kł. netto nr. 0 10 1/2 — 10 tal. nr. 0 11 1/2 — 11 tal. rżana nr. 0 8 1/2 — 7 1/2 tal. nr. 0 1 1/2 — 1 1/2 tal. plac. Poznań, 12 stycznia. Młaka pszena nr. 0 11 1/2 — 11 1/2 tal. plac. rżana nr. 0 1 1/2 — 1 1/2 tal. plac. za cent. bez akcyz.

Wiadomości giełdowe.

Giełda poznańska, 12 stycznia.

Giełda walorów bez obrotu.
Zyto: wypowiad. — węg. na styczeń 47 1/2, styczeń-luty 47 1/2, luty-marzec 48, marzec-kwiecień —, na wiosnę 50, kwiecień-maj — tal.
Okowita: (z beczką) wypowiad. 6000 kwart. na styczeń 14 1/2, luty 14 1/2, marzec 15, kwiecień 15 1/2, maj 15 1/2, czerwiec 16 1/2, w miejscu bez beczki 14 1/2, tal. placono.

Giełda berlińska, 11 stycznia.

Przy dość stałym usposobieniu nie zawier na prawie żadnych interesów.
Walory pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4 1/2%) 96 1/2 plac.

Poż. pstwa z r. 1859 (5%) 99 1/2 plac. Obl. pstwa (4 1/2%) 78 1/2 plac. Poż. pstwa prem. z r. 1855 (3 1/2%) 119 plac.
List zastaw. Zachod.-prusk. (3 1/2%) 72 1/2 plac. dto (4%) 78 1/2, dto (4 1/2%) 85 1/2 plac. Pozn. nowe (4%) 82 1/2 plac. List rent. Pozn. (4%) 84 1/2, dto Prusk. (4%) 85 1/2, dto (4 1/2%) 91 plac.
Walory zagraniczne: Austr. rent arbr. (4 1/2%) 54 1/2 plac. Rent. papier. (4 1/2%) 46 1/2 plac. Losy z r. 1854 (4%) 72 1/2 plac. Losy z r. 1858 (4%) 87 1/2 plac. Losy z r. 1860 (5%) 76 1/2 plac. Losy z r. 1864 (4%) 63 1/2 plac. Polysch. — rebr. z r. 1864 (5%) — placono. Rosyjska pożyczka prem. z r. 1864 (6%) 115 1/2 plac. Rosyjsk. — oblig. — skarb. (4 1/2%) 68 1/2 placono. Polak. cert. Lit. A. po 800 złp. (5%) 93 plac. dto czerwik po 500 złp. (4%) 101 1/2 plac. Polak. listy zast. 3 em. w r. (4%) 68 1/2 plac. Listy likw. 56 1/2, dto Włoch. 64 1/2, dto 54 1/2 plac. Rumuńska pos. (8%) 91 plac. Rumuńskie oblig. kolei. (7 1/2%) 52 1/2 — 1 1/2 plac. Turcka pos. 41 1/2 plac. Amer. pos. (6%) 95 1/2 plac. Akcyz. kol. 129 1/2 plac. Gal.-Karola Ludwika 98 1/2, plac. Anstryacko Francusko 206 1/2 — 7 — 1/2 plac. Warszaw.-wiedeński 59 1/2 plac. Banki fid. Anstryackie kredy. mob. 184 1/2 — 5 — 4 plac. Poznański prow. 101 1/2 plac. Szląsk. stow. bank. (4%) 114 plac. Certyf. hip. Hübnera (4 1/2%) 97 plac. Hansem. (4 1/2%) 92 plac. Henkel (4 1/2%) — plac. Meining. (4 1/2%) — plac.

Kurs gotówki i pap. pien. Frdr. pruskie 113 1/2 plac. 112 plac. suwereny 6. 24 1/2 plac. nap. 5. 13 1/2 plac. pöhmier 5. 17 plac. doll. 1. 11 1/2 plac. Złota w sztabach funt. celny 466 plac. Srebra funt celny 29, 26 plac. Zagraniczne banki. 99 1/2 placono. Austr.-banki. 81 1/2 plac. Rosyjsk. banki. 77 plac.

— Dyskonto bankowe 5.
Pszemica: pr. 1000 kilo: w miejscu 60—77 tal. wedle jakości żąd. biało psra polska 69 1/2 — 70 1/2, tal. z kolei plac; pr. 1000 kilo. na styczeń i styczeń-luty 74 1/2, nom. kw-maj 76, maj-czerwiec 76 1/2, czerwiec-lip 77 1/2, tal. plac. Zyto: pr. 1000 kilo w miejscu 50—54 tal. wedle jakości żądano; polskie 49 1/2 — 50 1/2, 79/80 funt. 50 1/2 — 51, 80/81 funt. 52 1/2, tal. z kolei plac; na styczeń i styczeń-luty 52 1/2 — 53 plac. 52 1/2, dto luty-marzec 52 1/2, marzec-kwiecień —, na wiosnę 53 — 52 1/2, maj-czerwiec 54 — 53 1/2, tal. plac. Jęczmień: 1000 kilo mały i wielki 38 — 52 tal. wedle jakości żądano. Owies: 1000 kilo w miejscu 32 — 52 tal. wedle jakości żądano. Pośl. owiesi 40 — 42, marchwiński 43 1/2 — 45, pomorski 45 1/2 — 47 1/2, tal. z kolei plac; na styczeń 46 1/2, styczeń-luty 46 1/2, 45 1/2, plac. kwi-maj 47 1/2 — 1/2, tal. plac. Groch: 1000 kilo: do gotowania 52 — 62 tal. na paszę 42 — 50 tal. Rzecz: 1000 kilo — tal. Rzecz: — tal. Olej rzepiowy: pr. 100 kilo w miejscu 28 1/2, tal. żąd. na styczeń i styczeń-luty 28 1/2 — 1/2, luty-marzec 28 1/2, tal. plac. Olej liniany: pr. 100 kilo w miejscu 28 1/2, talara. Olej skalny: pr. 100 kilo w miejscu 16 1/2, tal. na styczeń 15 1/2, styczeń-luty 15 1/2, talara plac. Okowita: pr. 100 litr. po 100% — 1000% w miejscu bez beczki 16 tal. 5 — 6 sgr. plac; na styczeń i styczeń-luty 16 tal. 27 — 28 sgr., luty-marzec 16 tal. 29 sgr., kwiecień-maj 17 tal. 11 — 10 — 11 sgr., maj-

czerwiec 17 tal. 17 — 15 sgr., czerwiec-lipiec 17 talarów 24 — 23 sgr. plac.

Giełda wrocławska, 11 stycznia.

Koniczyna czerwona: bardzo stale; pośl. 13 — 15 średnia 15 1/2 — 16 1/2, piękna 17 1/2 — 18 1/2, wysoko piękna — tal. Koniczyna biała: spokojnie; pośl. 14 — 17, śred. 18 — 20, piękna 21 — 22, wysoko piękna 22 1/2 — 23 tal. Zyto: per 200 funt. niżej, na styczeń i styczeń-luty 43 1/2, luty-marzec 43 1/2, marzec-kwiecień 49 1/2, kwiecień-maj 50 1/2 — 1/2, pl. maj-czerwiec 51 1/2 tal. żądano. Pszenica: na styczeń 71 1/2, tal. żądano. Jęczmień: na styczeń 45 1/2, tal. żądano. Owies: na styczeń 44 talara żąd., na wiosnę — tal. Rzecz: na styczeń 125 tal. żądano. Olej rzepiowy: niżej, w miejscu 14 1/2, tal. żądano; na styczeń 13 1/2, placono, styczeń-luty 13 1/2 — 1/2, placono, luty-marzec 13 1/2, tal. żąd. Okowita bez handlu; w wiecie 14 1/2 talara żądano 14 1/2 tal. placono; na styczeń i styczeń-luty 14 1/2, luty-marzec —, kwiecień-maj za 100 litr. po 100% 16 1/2, tal. żądano, maj-czerwiec 17 tal. placono i żąd.

W tal. sgr. i fen. per 200 funt. celnych = 100 kilogramów.
Na targu: piękna średnia pośl. dta.
Pszemica biała tal. sgr. fen. tal. sgr. fen. tal. sgr. fen.
" żółta 7 1/2 — 6 22 — 6 15 —
Zyto 4 28 — 4 23 — 4 20 —
Jęczmień 4 29 — 4 13 — 4 2 —
Owies 4 20 — 4 8 — 4 4 —
Groch 5 25 — 5 5 — 5 —

Rzecz 270 — sgr. — sgr.
Rzecz zimow. 270 — 260 — 240
Rzecz latowy 236 — 246 — 230
Siemie liniane 187 1/2 — 177 1/2 — 162 1/2

Giełda szczecińska, 11 stycznia.

Pszemica: stalej; na styc. 75 1/2, na wiosnę 76 1/2, tal. Zyto: bez zmiany; na styczeń 53, na wiosnę 53 1/2, maj-czerwiec 54 1/2, tal. Groch — tal. Olej rzepiowy: bez zmiany; w miejscu 28 1/2, na styczeń 28 1/2, kw-maj 29, maj-czerwiec — tal. Okowita: słabo; w miejscu 16 1/2, na styczeń 16 1/2, na wiosnę 17, maj-czerwiec 17 1/2, tal. Olej skalny w miejscu — tal.

Do uwzględnienia!

Aby w rozrysie kobyłkowskiego piwa beczko wego i butelkowego żalnie nie zasło opóźnić, prosimy o przesłanie wszystkich żądań, w zleceniu do składu i rozsyłki.

w Poznaniu, Rynek No. 4.

H. Fuchs & Przybylski.

(186)

Tygodnik Wielkopolski

Przedpłata ćwierćroczna w miejscu 15 sgr., na wszystkich urzędach Związku północno-niemieckiego 18 sgr. 9 fen.

W pierwszych numerach Tygodnik Wielkopolskiego rozpoczęto z prac obszerniejszych rozpraw naukowych dra Libelta „Mieszkania dawne przedhistoryczne“, powieść W. Skiby „Pod jednym dachem“ i Pauliny z L. Wilkowskiej „Wspomnienia“. Oprócz powyższych prac szerszego rozmiaru, Tygodnik Wielkopolski zamieszcza pod stałą rubryką życiorysy znakomitych ludzi, rzeczy dotyczące Słownictwa, przeglądy literackie, poezje, podróże i korespondencje kolejno z Krakowa, Łwowa i Warszawy, szczególnie recenzje teatralne, kronikę tygodniową monografię zasłużonych krajowi rodzin Wielkopolskich.

Po ukończeniu powieści Wołodego Skiby Tygodnik Wielkopolski rozpocznie druk utworu autora „Pierwszych Galicyanów“ Władysława Łozińskiego, a obok niej przekład jedyny z najznakomitszych powieści nowoczesnych.

Prace psychologiczne J. Ochotowicza, literackie W. Przyborowskiego, historyczne X. Ch... i Xiedza Polkowskiego, autobiograficzne W. Czaplickiego; nieznane a wielkiej wartości literackiej i naukowej listy Adama Pluga, poezje T. Komara, K. Erzwoskiego, Zmichowskiej, Ordona i Bělzy; wreszcie utwory muzyczne B. Dembińskiego, M. Hertzla i R. Polczyńskiego przygotowane są do druku.

W miarę wzrostu prenumeratów Tygodnik Wielkopolski zamieni się na czasopismo ilustrowane, ku czemu ma już przyrzeczone łaskawe przewodnictwo artystycznej części ze strony p. Walerego Eliasza.

W konkursie nad pozostałością plenipotenta jenerałego Maksymiliana Synpowskiego w Piotrowie zamieszkałego wyznaczono do zameldowania należałości wierzycieli konkursowych jeszcze drugi czas do dnia 1 lutego 1871.

Wierzyciele, którzy pretensyi swoich jeszcze nie zameldowali, wzywają się, aby takowe, czy już są wyskarzone lub nie, z żądaniem prawem pierwszeństwa do wspomnianego dnia u nas piśmiennie lub do protokółu zameldowali.

Termin do rozpoznania wszystkich w czasie aż do upłynienia drugiego czasu zameldowanych należałości wyznaczono na dzień 11go lutego 1871 przed południem o godz. 10.

przed komisarzem konkursu p. Gaebler, radcą sądu powiatowego, w lokalu sądowym No. 13, na który wzywa się wszystkich tych wierzycieli, którzy pretensye swoje w ciągu jednego lub drugiego czasu zameldowali.

Kto zameldowanie swoje piśmiennie złoży, winien kopię onegoż i aneksów dołączyć. Każdy wierzyciel, który w naszym obwodzie urzędowym nie zamieszkuje, powinien przy zameldowaniu obrócić prawa to zamieszkałego jako pełnomocnika obrócić i do akt wymienić.

Tym, którzy tu znajomości nie mają, podajemy obrońców prawa Bertheims, Nutza i Dokhorna jako rzeczników.

Poznań, dnia 2 stycznia 1871. [178]
Król. sąd powiatowy.
Wydział d. a. spraw cywilnych.

Otworzenie konkursu.

Królewski sąd powiatowy w Poznaniu. Wydział d. a. spraw cywilnych. Poznań, dnia 9 stycznia 1871. przed południem o godzinie 12.

Nad majątkiem kupca Nathana Wolfsohn w Poznaniu otworzono konkurs kupiecki a dzień wstrzymania zapłaty ustanowiono na dzień 2 stycznia 1871.

Tymczasowym administratorem masy ustanowiony został komisarz aukcyjny Ludwig Manheimer w Poznaniu zamieszkały. Wierzycieli dłużnika wspólnego wzywamy, aby w terminie na dzień 23 stycznia r. b. przed południem o godz. 11

przed komisarzem, radcą sądu powiatowego Gaebler w lokalu sądowym No. 13 wyznaczonym, oświadczenia i propozycje swoje względem utrzymania tego administratora lub ustanowienia innego tymczasowego administratora oddali.

Wszystkim, którzy o dłużnika wspólnego cokolwiek w pieniądzu, papierach lub innych rzeczach w posiadaniu lub zachowaniu mają lub którzy mu cokolwiek są winni, należności, aby nie jemu nie wydali lub zapłacili owszem o posiadaniu przedmiotów do dnia 28 stycznia 1871 włącznie sądowi lub administratorowi masy doniesienie uczynili i wszystko z zastrzeżeniem jakowych swych praw tam dotąd do masy konkursowej oddali. Zastawnicy lub inni z nimi równo uprawnieni wierzyciele dłużnika wspólnego powinni o rzeczach zastawionych w ich posiadaniu się znajdujących tylko doniesienie uczynić.

Zarazem wzywamy wszystkich tych, którzy do masy pretensye jako wierzyciele konkursowi rościć chcą, aby należałości swoje, bądź te takowe już są wyskarzone lub nie, z prawem żądania pierwszeństwa do dnia 6 lutego 1871 włącznie u nas piśmiennie lub do protokółu zameldowali i następnie do rozpoznania wszystkich w czasie wspomnianym zameldowanych, również stosownie do okoliczności do ustanowienia osób zarządzających

dnia 25 lutego 1871 przed południem o godz. 11 przed komisarzem, radcą sądu Gaebler w lokalu No. 13 stanęli.

Kto zameldowanie swoje na piśmie złoży, powinien kopię onegoż i jego aneksów dołączyć.

Każdy wierzyciel, który nie w naszym okręgu urzędowym zamieszkuje, powinien przy zameldowaniu swojej pretensyi pełnomocnika tu zamieszkałego lub do praktyki u nas upoważnionego obcego ustanowić i do akt donieść. Tym, którzy tu znajomości nie mają, podajemy radców sprawiedliwych Tschuschke i Levisaur i obrońcę prawa Mehning jako rzeczników.

Sprzedaż konieczna.

Gospodarstwo włościańskie we wsi Górczynie pod No. 11 położone, z Marciną Misyry należącej, jednokowoz z wyłączeniem parceli przez rezerwat ekspropriacyjny z dnia 9 lipca 1869 towarzystwu Marchijsko-Poznańskiemu kolei żelaznej odstąpionej, którą

z objętością morg 47,33 opłacone podatku gruntowego ulega, podług ustalonego czystego przychodu na podatek z gruntu na 50 tal. 27 sgr. 3 fen. i na podatek budynkowy z wartości użytku na 30 tal. podane, sprzedane być ma w celu przymusowego wykonania drogą subhastacji koniecznej we wtorek dnia 23 kwietnia r. b. przed południem o godz. 10 w lokalu królewskiego Sądu powiatowego w miejscu, w pokoju pod No. 13. (181)
Poznań, dnia 29 grudnia 1870.
Król. sąd powiatowy
Sędzia subhastacyjny.
Keyl.

Sprzedaż konieczna.

Nieruchomość we wsi Głównie pod No. 8 położona, do młynarza Emila Mühra i żony jego Amalii Matyldy z Litków należąca, która z objętością morg 60,33 opłacone podatku gruntowego ulega, podług ustalonego czystego przychodu na podatek z gruntu na 38 tal. 5 sgr. 8 fen. i na podatek budynkowy z wartości użytku na 85 tal. podane, sprzedana być ma w celu przymusowego wykonania drogą subhastacji koniecznej we wtorek dnia 25 kwietnia 1871 r. przed południem o godz. 10 w lokalu królewskiego sądu powiatowego w miejscu, w pokoju No. 13. (182)
Poznań, dnia 25 grudnia 1870.
Król. sąd powiatowy.
Sędzia subhastacyjny.
Keyl.

Na walne zgromadzenie celem ułożenia listy kandydatów do sejmiku Rzeszy północno-niemieckiej, zaprasza wyborców powiatu Inowrocławskiego na dzień 18 bm. godzinę 11 1/2 do hotelu Rehfelda w Inowrocławiu, w imieniu komisarza powiatowego

Zygmunt Wilkoński.

Ponieważ na ogłoszonem walnem zebraniu w zeszły poniedziałek nie stała się statutami przepisana ilość członków, przeto raz jeszcze zwołuje zarząd walne zebranie w lokalu w poniedziałek, dnia 16 stycznia r. b. o godzinie 2 1/2 po południu w zwyczajnym lokalu posiedzeń z tym zastrzeżeniem, że jeżeli i tą razą trzy czwarte wszystkich członków nie stawi się, zarząd sam się skompletuje i sam kasyera wybierze. (180).

Zarząd Tow. pożyczkowego Bukowskiego.

Powrócił z mezo komisaryum (175)
Strecker,
weterynary powiatowy w Śródce

Nauczycielka, Polka, biegła w języku fr., niem. i muzyce, życzy sobie przyjąć miejsce od 1 marca. Listy pod literą F. K. poście rest. Leszno. (176).

Z dniem 1 stycznia 1871 rozpoczęła

Gazeta Toruńska

rok piąty

istnienia. Praca nasza dotychczasowa czterolatnia zyskała jak najprzychylniejsze uznanie wszystkich dobrze myślących obywateli obu prowincyi, Prus Zachodnich i W. Ks. Poznańskiego; także na gorącym Salasku znaleźliśmy czytelników i gorliwych przyjaciół Zapoznając publiczność naszą z polityką bieżącą zagraniczną, nie w sposób suchego opowiadania, ale wszędzie dołączając samodzielne ocenienie faktów i prądów opinii, w skutek czego nasze przeglądy polityczne mają cechę rzeczywistych artykułów rozumujących, staraliśmy się przedewszystkiem jednak, w ciągu czterolatniego istnienia, zwracać uwagę na sprawy nasze wewnętrzne i rozwój życia społecznego tej części narodu polskiego, która się pod rządem pruskim znajduje. Podniesienie roli cząstki naszego społeczeństwa i przemiany i odpowiedzi szkoły fachowej, przemysłu przez towarzystwa politycznego i przemiany, ogólnej oświaty ludowej przez stosowne urządzenie szkół elementarnych, wychowanie kobiet odpowiednim nowym wymaganiem cywilizacji i stosunkom kraju naszego, wreszcie wybory do różnych korporacji gminnych, sejmu pruskiego i reichstagu, to były przedmioty, na które przez inni bacznie zwracaliśmy oko. Do istnienia sceny polskiej w Poznaniu i przyszłości przyczyniała się nie mało inicjatywa pisma naszego. Możemy śmiało pow. dzieć, że żaden obywatel życia narodowego nie miał w nas obywateli wizerunek i zimyca referentów, lecz popleciankę gorliwych wszystkich, co może podnieść i wzmacnić siły materyjalne i moralne narodowości polskiej.

W pracy naszej nie myślimy ustawać; zdążać będziemy i nadal, rozumie się stó, sownie do pory i okoliczności bieżących, do celu wytkniętego przy założeniu pisma naszego.

Mamy nadzieję, że i szersza publiczność oceni nasze działania nie tylko słowy, ale i czynem, tj. jak najliczniejszą prenumeratą.

Warunki prenumeraty pozostają i nadal te same; kwartalnie 1 tal. 12 1/2 sgr. na pocztach pruskich; 1 tal. 7 1/2 sgr. na pocztach innych niemieckich.

Walne zebranie Towarzystwa agronomicznego powiatu krotoszyńskiego odbędzie się dn. 27 stycznia r. b. o godz. 10 w hotelu p. Kuczki w Krotoszynie. (148).

No y Rok nowe szczęście!

Najnowsze przez wysoki rząd gwarantowane wielkie losowanie pieniędzy

rozpoczyna się z dniem 26 stycznia r. b. i kończy się w czerwcu 1871. Podczas czasu tego zapadnie w sześć oddziałach pomiędzy innemi decyzya we względzie następujących wygranych głównych: najwyższa wygrana 100,000 tal.

60,000, 40,000, 20,000, 16,000, 10,000, 2 po 8,000, 3 po 6,000, 3 po 4,800, 3 po 4,000, 1 po 4,400, 2 po 3,200, 4 po 2,400, 7 po 2,000, 13 po 1,200, 106 po 800, 156 po 400 tal. itd. a najmniejsza wygrana pokrywa wstawkę.

Wiele już i znaczne wygrane wypłacił w poprzedzających losowaniach, jak np. dopiero 17 marca r. z. najwyższą wygraną 152,000 mark czyli 60,800 tal. moim odbiorcom, i dla tego może słusznie wzywać do ogólnego i szczerzego udziału. Losy oryginalne (nie promesy) do ciągnięcia na dzień 26 i 27 stycznia mam w zapasie i w największym wyborze numerów i sprzeżaję 1/4 oryginalne losy po 4 tal., 1/2 po 2 tal., 1/4 po 1 tal. Każde w gotówkę zaopatrzone zlecenie, choćby jak najmniejsze wykonuje akuratnie a celem łatwiejszego przesłania należności można użyć asygnaacji pocztowych, na których z-mówienia umieszczać można. Po skończeniu ciągnięcia przesyłam natychmiast każdemu uczestniczącemu bezpłatnie urzędową listę wygranych.

Udział jest tak wielki, że prosić muszę, aby mi bezzwłocznie przesyłać zlecenia, abym mógł wszystkim zadość uczynić wymaganiom.

J. Dammann,

Hamburg.

Frankf. loterya.

Ciągnięcie II klasy 25 b. m. Odnowienie losów drugiej klasy musi najpóźniej być do 24 b. m. uskuteknione. Plany i listy ciągnięć bezpłatnie (187)

Nowy kantor loter. S. Litthauer,

Wilhelmowski plac 17.

Nakładem Juliusza Wildta w Krakowie wyszły nasępujące książki i są do nabycia we wszystkich księgarniach:

1. Obraz Sybiry przez F. M. Władysława Czaplickiego, autora „Czarniej księgi“.
2. W Sybirskich tajach. Obrazek z życia posielców. Tegoż samego autora. (7782)

W Towarzystwie polytechnicznem

odbędzie się wóbr rzec wodociągowego w sobotę dnia 14 bm. o godzinie 8 1/2 wieczorem w lokalu Schwer-senca (184).

Administracja Dziennika Poznańskiego przyjmuje przedpłate na dzieło:

Pamiętniki autora Czarniej Księgi

od 1848 do 1870 r.

(Dalszy niejako ciąg „Pamiętnika więźnia stanu.“) Pamiętnik ten wyjdzie w 3 tomach, każdy tom najmniej po 20 arkuszy ścisłego druku w wielkiej 8ce, format „Czarniej Księgi“. Każdy tom tworzący odrębną dla siebie całość, wychodzić będzie z osobna a mianowicie:

Tom I dnia 1 stycznia, tom II dnia 1 kwietnia i tom III dnia 1 czerwca 1871.

Każdy tom prenumerować można z osobna po cenie przedpłaty 2 zł. Prenumerujący zaś wszystkie 3 tomy naraz, placą tylko 5 zł. Po ukończeniu druku, cena dzieła znacznie zostanie podwyższona.

Prenumerujący powyższe dzieło raczy oznajmić, czy sobie życzy takowe otrzymać od osoby, na ręce której złożył przedpłatę, czy też wprost od autora.

Nasiona!

Przy zbliżającej się porze zwracamy uwagę obywateli wiejskich, iż przez Bank nasz tak sprzedać jako i nabyć będzie można nasion wszelkiego rodzaju mianowicie też konieczyń itp.

W interesie wszechstronnym leży:

1. ażeby towar mający się sprowadzić z zagranicy sprowadzić można zbiorowo (en gros), przez coby się i na kosztach przesyłki i na cenie oszczędziło,
2. ażeby zapotrzebny zwyczajnie ile możliwości z krajowego, bo pewniejszego pokrył produktu.

W tym celu upraszamy szanownych obywateli:

ażeby tak zapotrzebny swoje jak i na zbycie mający towar (ostatoż z dołączeniem próbek) najpóźniej

do 15 lutego

do nas zgłosić zechcieli. (183).

Bank Rolniczo-Przemysłowy Kwilecki, Potocki i Spółka.

Owczarnia zarodowa-Haubitz stacya pocztowa Grzenna, Królestwo Saska.

Sprzedaż tutejszych tryków jarłaków, pochodzenia z Rambouillet pełnej krwi i przychłone z Haubitz rozpocznie się 24 stycznia 1871 a zwierzęta podzielone są na klasy z wyjątkiem rezerw od 4 do 10 ludołów.

Zasada hodowli jest: Szlachetna równa, silna welna połączona z wielkim, łatwo tuczącym się, predko rozwijającym się korpusem.

Waga jednorożnych tryków obraca się pomiędzy 120—170 funt. Przy ostatniej strzyżce data trzoda z szatki przeciawo waga 4 1/2 funt. welna a sprzedana została w Lipsku na publicznym targu na welna za 58 tal. pro cent. bez jakiegokolwiek potrącenia za loki itd.

Do podania bliższych wiadomości we względzie trzody gotów chętnie jej chodowni, dyrektor owczarni p. Adolf Heyne w Wintersdorf p. Meuselwitz w Altenturg jako też podpisany.

Haubitz leży o milę od Grzenna i Leisnig o 2 mile od Wurzen i Luppdenhal, stacyi kolei lipsko-drezdeńskiej a dla zgłaszających się stoją wozy na stacyi Grzenna na pogotowiu.

H. Kayser,

dzierżawca dóbr ryckich.

(7769)

Zapytanie. Jaką jest najlepsza powi wydana w tym roku?

Odp. Drukowana w czasopiśmie Sobót przez Zachariasiewicza „Milion na p dasz“.

Zap. Jaką jest najciekawsza historia w ny franc